

LUD

Organ Spółki Wydawniczej — Wychodzi raz na tydzień.

ROK II	KURYTYBA, DNIA 31 MARCA 1921.	Nr. 14.
Adres dla listów: — Curityba, Caixa Postal 155 — Adres Redakcji: Curityba, Avenida: Dr. Jayme Reis 115. — Paraná, Brasil.		

Warunki prenumeraty:

W Brazylii rocznie	10\$000
Półrocznie	5\$500
Kwartalnie	3\$000
Miesięcznie	1\$000
W Argentynie	10 pezów
W Ameryce Północnej i Kanadzie	3,50 dol.
Numer poszczególny	200 rs.

WOJENNA FLOTA POLSKI.

Pokój wersalski przyznał Polsce brzeg morza Bałtyckiego, jaki Ojczyzna nasza przed wiekami posiadała. Przez ten skrawek granicy morskiej mamy nie tylko styczność z morzem Bałtykiem, oceanami, lecz z całym światem. Wspomniana granica morska wynosi 75 kilometrów długości wybrzeża należącego do Polski i 50 kilometrów brzegu wolnego miasta Gdańska, razem 125 kilometrów ma Ojczyzna nasza do obrony. Polska jest po Niemczech i Rosji największym państwem morskim na Bałtyku, bo posiada najdłuższą granicę morską. Inne państwa jak Szwecja, Danja, Finlandja, Estonia, Łotwa i Litwa, posiadają znacznie krótszy pas graniczny morza Bałtyckiego. W N. 10 pisaliśmy »Kto będzie panem morza«, dziś wspomniemy, że i Polska flotę wojenną posiadać powinna.

CZEMU POLSKA POWINNA POSIADAĆ FLOTĘ WOJENNĄ?

Wymaga tego przedewszystkiem stanowisko Polski. Gdyby rząd polski nie dbał i nie starał się o flotę wojenną, można by z czasem (podstępnie) zakwestjonować prawo Polski do morza. W każdym razie Ojczyzna nasza bardzo by straciła na powadze i znaczeniu, gdyby nie posiadała żadnej floty wojennej. Inaczej zupełnie przedstawia się powaga już kiegoś państwa, gdy jego wybrzeża strzegą okręty wojenne, z których sferczą lufy dział na maszcie powiewa sztandar, godło narodu. Prawdą również niezbita jest twierdzenie, że tylko te państwa wytworzyć mogą sobie flotę handlową, które posiadają choćby niewielką, ale ruchliwą flotę wojenną. Jeżeli więc Polska chce mieć flotę handlową założyć powinna i flotę wojenną, którąby w razie potrzeby pierwszą strzedz i bronić potrafiła.

JAKA POWINNA BYĆ FLOTA WOJENNA POLSKI?

Niewielka, mała, ale ruchliwa i obrotna. Na wielką flotę wojenną Polskę obecnie i w niedalekiej przyszłości, nie stać. Zresztą jej wcale nie potrzebuje, gdyż Ojczyzna nasza nie ma zamiaru zaczeptać na morzu potęgę morską, o których nie dawni pisaliśmy, lub z nimi walki staczać.

Bynajmniej. Jej zadaniem ma być obrona granic Polski; zająć ma więc tylko stanowisko odporne, nie zaczepne.

Za przykład może nam służyć Danja, państewko składające się zaledwo z trzech milionów ludności, z górą 10 razy mniejsze od Polski, choć posiada wielkie wybrzeża morskie. A jednak posiada małą, lecz stałą ruchliwą flotę wojenną.

Flota linjowa Danji posiada: 3 małe krążowniki trzeciej klasy; 7 statków minerskich, 13 torpedowców morskich i 6 łodzi podwodnych. Rezerwowa flota jej wynosi taką samą liczbę różnych statków, nie wliczając w to okrętu szkolnego i 3 statków hydrograficznych służących do pomiaru wód. Razem posiada wojenna flota Danji 33,500 ton pojemności o sile 100 tysięcy koni.

Personel tej floty stanowią: 3 admirałów, 16 kapitanów 1-szej rangi, 45 kapitanów 2-jej klasy, 87 poruczników i podporuczników i 185 poruczników marynarki w rezerwie. Liczba zaś marynarzy szeregowców wynosi 12 tysięcy w służbie czynnej, nie licząc rezerwy.

POCZĄTKI WOJENNEJ FLOTY POLSKI.

Wiadomo nam, że Spółka polsko-amerykańska posiada już kilkanaście okrętów handlowych mniejszego typu, które towaro do Gdańska przywożą. Nie wielu jednak naszych rodaków wie o tem, że posiadamy już i związek floty morskiej. Stanowią go: mały »Pomorzanin«, cokolwiek większy »Komendant Pilsudzki« o 500 tonach i 6 wojennych monitorów rzecznych dla Wisły. Wkrótce nadejdzie z Anglii 6 naprawionych torpedowców, które aljanci nam po Niemcach przynali; znajduje się jeszcze kilka małych okrętów brzegowych.

Wkrótce posiadzie Polska większy statek wojenny »Lwów«, o pojemności 2,000 ton. Będzie on pierwszym okrętem szkolnym dla kadetów a zarazem pierwszym większym okrętem wojennym.

Jest to mało, lecz spodziewać się możemy, że za kilka lat wo-

jenna flota Ojczyzny naszej znacznie wzrośnie.

Szkoda, że przy podziale floty niemieckiej i austriackiej za mało starali się nasi delegaci o udział w nim naszego narodu. Za mało prasa polska tę sprawę omawiała, za mało na nią kładła nacisk. Z podziału wojennej floty austriacko-węgierskiej Polsce nie nie przyznano, lubo nasz lud w dawnej Galicji podałki na jej budowę składać musiał. Czemu się flota podzieliła tylko Włochy i Jugostawia?

PERSONAL POLSKIEJ FLOTY WOJENNEJ.

Ojczyzna nasza posiada nie tylko związek wojennej floty ale i dzielny doborowy personal marynarki. W skład jego wchodzi polscy oficerowie, służący dawniej w flocie państw zaborczych. Nie jest ich wielu, niespełna setka, ale są to wyszkoleni i zamilowani w swoim fachu specjaliści. Znają drogi morskie, porty zagraniczne i zwyczaje międzynarodowe.

Ważna to dla Polski rzecz, że posiada już tak dzielnych oficerów marynarki. Okręt wojenny

można kupić, ale oficera nigdy. Tych oficerów polskich już posiadamy, a kandydaci kształcą się na nich w niedawno otwartej szkole kadetów w Tczewie.

SZKOŁA KADETÓW MARYNARKI W TCZEWIE.

W ubiegłym roku otwarto szkołę kadetów marynarki polskiej, wśród zebranych licznych gości i przemów, jakie z tej okazji wygłoszono. Główna nadzieja rozwoju polskiej marynarki dostarczenia jej personalu, opiera się właśnie na tej nowo założonej szkole kadetów w Tczewie. To też Polska z wielką radością przyjęła jej otwarcie.

Mimo różnych trudności, jakie rząd polski ma do pokonania, mimo nędzy i głodu w kraju, nie zapomina przecież Ojczyzna nasza o obronie brzegów morskich, o zbudowaniu polskiej floty wojennej i o dostarczeniu jej umiętnych, dzielnych oficerów. Widzimy w tem jej troskę o strzeżenie i zachowanie w całości granic ziemi ojczystej.

Kościół „Opatrności Bożej“ we Lwowie.

Nie ma zakątka na ziemi polskiej, w który straszna wojna nie byłaby poniosła swego dzieła zniszczenia. Część jednak Polski, która pod zaborcami nazywała się Galicją Wschodnią t.j. Wschodnią Małopolską ucierpiała chyba najwięcej. Momenty zaś najsłabsze i najwznieściejsze ze strasznych zapasów o wydarcie nam tej ziemi, to chwile, gdy Lwów, co na straży niejako tej polaci kraju naszego stoi, bronił się przed straszną inwazją podjudzonych przeciw nam »ukraińców«. Wiadomo naszym czytelnikom, że kiedy zalała się ostatecznie polega niemiecka i rozsywała się w gruzy złączona z Niemcami Austria, wtedy oddali ci nasi wrogowie resztki swych wojsk i armat, które mieli w tamtych stronach »ukraińcom« i zwrócili ich przeciw nam. Kraj nie odetchnął jeszcze po strasnej inwazji moskali, i po gorszej jeszcze, choć to byli »sprzymierzeńcy« inwazji niemieckiej a stanął już w obliczu trzeciego strasznego wroga. Obrona przeciw niemu zaczęła się we Lwowie, gdzie chłopieta inwiasty wśród strasnej zimy stanęli do boju. Opis bohaterkich wysiłków tych »orląt« podał już »Lud« swoim czytelnikom.

Dnia 22 listopada 1918 Lwów został oswożony od najeźdźców a w najbliższą wielkanoc poczęta się polska ofensywa która oczy-

ściła z najeźdźców kraj cały. Wszyscy myślący polacy uznawali w tym zwycięstwie nadzwyczajną pomoc Bożą, dopatrywali się ręki Opatrzności, która umocniła serca bohaterkich obrońców tych kresów i tak nadzwyczajnie darzyła je męstwem. Dziękowano też Bogu w uroczystych nabożeństwach za to oswożenie naszych południowo-wschodnich kresów. X. Arcybiskup Bilczewski, który od początku wojny trwał mężnie na stanowisku i wśród inwazji »ukraińskiej« obecnością swą we Lwowie obrońcom otuchy dodawał, z przedniejszymi w Narodzie postanowił, że należy wnieść we Lwowie pomnik, któryby był dowodem wdzięczności dla Opatrzności Bożej, za to ocalenie kresów i zarazem byłby (zarzą o ochronną przed no-wymi na te kresy najazdami. Wspomnieli, że Narod nasz niegdyś po uchwaleniu Konstytucji 3-go Maja ślubował wnieść w Warszawie kościół Opatrzności Bożej. Poświęcono pod ten kościół kamień węgielny, ale dzieła nie zdołano dokończyć. Należy więc w myśl tych ślubów wnieść taki kościół tu na tych kresach, gdzie Opatrzność tak nas wspomogła. Miasto Lwów jednomyślną uchwałą Rady oddało na ten cel piękny, obszerny plac budowlany. Dnia 22 listopada 1919 w rocznicę pierwszą oswożenia Lwowa miało odbyć się poświę-

cenie tego miejsca. Wchodziło to w program całości obchodu tej rocznicy, w której miał uczestniczyć Naczelnik Państwa Piłsudzki w otoczeniu ministrów; miał więc obecność, swoja na akcie poświęcenia zainaugurować to dzieło budowy. W ostatniej chwili ze względów politycznych przybycie Naczelnika Państwa odłożono. Odłożono więc też do podobnej okazji poświęcenie. Praca jednak nad wykonaniem tej myśli nie ustaje. X. Arcybiskup powierzył zajęcie się tem dziełem Zgromadzenie XX. Misjonarzy — a do Komitetu głównego przystąpili najwybitniejsi ludzie z różnych warstw społeczeństwa.

Plany na ten kościół wykonał prof. Szyszko-Bohusz, znany architekt odbudowy Wawelu. Tworzą się obecnie w kraju komitety pomocnicze. Blizsze szczegóły i odeszły się przygotowuje. Ponieważ sprawa ta jest sprawą ogólnonarodową, a kościół Opatrzności ma być pomnikiem wdzięczności całego Narodu za ocalenie kresów, postanowiono więc zainteresować tem dziełem nie tylko polaków w kraju ale i całą Polonją na wychodźstwie. Wszyscy polacy mają składać cegiełki na budowę tego pomnika.

Alc czy pora stawiać taki kościół, kiedy tam w kraju tyłu głodnych, a pilna przedewszystkiem rzecz stawiać domy dla bezdomnych i budować fabryki? Prawda, że te rzeczy są bardzo pilne i nie można od nich odwracać uwagi, ale pilną także rzecz jest stawiać pomniki męstwa, aby krzepić ducha narodu, i budować domy, gdzie w Opatrzności Bożej nad nami umacniać się będzie wiarę. Dla tego choć tam tych rzeczy nie zaniedbują w kraju, stawiają jednak w Sosnowicach pomnik bohaterom Śląska a w Toruniu pomnik na pamiątkę odzyskania Pomorza — we Lwowie zaś ma stanąć pomnik, co będzie przypominał bohaterką obronę naszych kresów i wielbić będzie Opatrzność, która obrońców wspierała.

O tym dziele wspominał kolonistom Wizytator XX. Misjonarzy X. K. Flomiński, który przybywszy z kraju, zwiedzał różne kolonie i zachęcił przy tem do poparcia tego dzieła. Z budującą gotowością podażyło wielu z ofiarami.

W São Matheus złożono razem: 708\$100 (w czem p. Dommański i p. Grabowski po 50\$). W Agua Branca 400\$000; w Rio Vermelho (z Massarandubą i Bateas) 148\$000; Orleans (składka w dzień Wielkanocy) 360\$000.

»Lud« ze swej strony gorąco tę sprawę w czytelnikom poleca i chętnie ośrodniczyć będzie w składkach.

Z dziejów germanizacji i odrodzenia Górnego Śląska.

IV. ODRODZENIE GÓRNEGO ŚLĄSKA.

Wiek dziewiętnasty był dla Polki wielkim żałoby, wielkim klęsk i strat, był stuleciem szlachetnych porwów i wysiłków, bogatym w ofiary z krwi i życia składanych na ołtarzu Ojczyzny, ale także czasem nadziei za wiedzionych i niemiej rozpacz. Utraćiliśmy dziesiątki tysięcy najdzielniejszych obywateli, których kości białeły na obcych ziemiach, a inni usychali, jak kwiat bez słońca na wygnaniu.

Dopiero druga połowa tegoż wieku zwiastuje jaśniejsze chwile i w sercach polskich budzą się, jako za tchnieniem świeżej wiosny, nowe nadzieje i silna wiara w lepszą przyszłość.

Na Górnym Śląsku zaczyna się odrodzenie narodu polskiego, które zrazu obejmuje małą garstkę, potem stopniowo rośnie liczba tych co czują się braćmi polaków pod zaborem rosyjskim i austriackim. Jak wyżej nadmieniono, Środmni i Dolny Śląsk uległ całkowicie silnym wpływom niemieckim i beznadziejnie przepadł dla sprawy polskiej, to lud polski na Górnym Śląsku pozostał tem, czem był za Piastów i choć dokoła niego szalały fale germanizacji, on jak skała stał nieporuszony i ostał się cało. »Na ten cud — pisze Stanisław Bełza — bo do cudów chyba zaliczyć to należy, składało się wiele przyczyn«.

ZALEŻNOŚĆ OD DJECEZJI KRAKOWSKIEJ.

Pierwszą i najważniejszą przyczyną była długowiekova zależność od djeczej krakowskiej, a to aż do roku 1821. Dwa dekanaty, tj. dziekanstwa Bytom i Pszczyzna należały pod względem kościelnym oddawna do biskupa krakowskiego. A to na jakiej podstawie?

Kiedy we walce o tron wieloksiążęcy w Krakowie Mieczysława Staroego wygnano, Kazimierz Sprawiedliwy chcąc sobie zyskać przychylność i pomoc Mieczysława księcia raciborskiego, który gorliwie popierał Mieczysława Staroego, podarował temuż księciu raciborskiemu kawał ziemi krakowskiej z miastami: Bytom, Oświęcim, Zator, Siewierz i Pszczyzna. Mało kto o tem wie, że Bytomskie i Pszczyńskie to właściwie ziemia krakowska, a nie śląska.

Według »Synod djeczejalny za ks. Kazimierza z Lubna Lubieńskiego Księcia-Biskupa krakowskiego dnia 6 października roku 1711« — należały do dekanatu bytomskiego parafie: Bytom, o którym w roku 1105 jest pierwsza wzmianka—Radzionków (rok założenia parafii 1326), Chorzów, Piekary, Tarnowice, Kamień, Będzin, Mysłowice, Mikulczyce, Repty, Żyglin, Michałowice, Biskupice, Bogucice, Bielszowice i t. d.

Dekonat zaś pszczyński obejmował następujące parafie: Pszczyzna, Chełm, Mokra, Goczalkowice, Wisła, Studzienka, Mikołów, Łąka, Strumień, Tychy, Brzeście, Starawieś i t. d.

Łączno obłą wnosić możemy, że błoga i obfita w owoce była działalność księży krakowskich, lud ośmielał ich szacunkiem i cześcią i miał do nich szczerze przywiązanie i zaufanie. Kajtan przemawiał do ludu w języku jego oj-

ców, lud czuł, że książd nie tylko po polsku mówi ale czuje i myśli, czego nie można stanowczo powiedzieć o kapłanach niemy i polskich na Górnym Śląsku, którzy częstokroć są narzędziami rządu pruskiego.

PIELGRZYMKI DO MIEJSC ODPUSTOWYCH.

Ponadto bliskość Krakowa nie była bez doniosłego znaczenia. Mnogie zastępy górnoślaków nawiedzało corocznie pamiątki religijne i narodowe dawnej stolicy Polski. Tu oni czerpali moc i hart ducha; tu nauczyli się »walczyć« mocą wiary i nadziei przeciwko mocy pięści i bezprawia; tu przy grobach św. Patronów polskich i nad trumnami królów naszych przyrzekali, iż nie spoczną i walki nie zaniechają, aż zdołają wolność i szczęście: »Przy Ojców mówie wierze aż do zgonu stać będziemy!« Duchowieństwo górnośląskie ziemczona utrudniało pielgrzymki i wycieczki do Krakowa, Alwernji lub do Kalwarii Zbryzdowskiej. Zdarzył się wypadek, którego sami byliśmy naoczniymi świadkami, że pewien proboszcz — hakatysta — wyrzucił obywatela ogólnie poważanego z kościoła i to w niedzielę w o czach całego ludu, jedynie za to, że na tydzień wyjechał do Krakowa, a trzy dni zabawił w Alwernji.

A Częstochowa, do której zdążyli pobożnie tłumy ludu polskiego, czy nie miała jak magnes siły przyciągającej? — Ileż uczuć rzewnych budziło się w sercach tego ludu, — wszak to jedyna piękna pamiątka po Piastach górnośląskich. Wiadomo, że Władysław książdę o polski za zgodą biskupa krakowskiego Jana z Radlicz, sprowadził z Węgier do Częstochowy zakon Paulinów i wybudował im kościół i klasztor w roku 1382.

J. Ślązak — C. d. n.

Wiadomości.

Z Polski.

TREŚĆ KONWENCJI POLSKO-FRANCUSKIEJ.

Układ francusko-polski głosi na wstępie, że oba rządy zawierają układ następujący:

1) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać się we wszystkich sprawach polityki zagranicznej, interesujących oba państwa, a dotyczących uregulowania stosunków międzynarodowych w duchu traktatu i zgodnie z układem Ligii narodów.

2) Oba rządy będą się porozumiewały co do wspólnej akcji i wzajemnej pomocy pod względem ekonomicznym. W tym celu będą dodatkowo zawarte specjalne układy oraz konwencja handlowa.

3) W razie, gdyby oba państwa, lub jedno z nich zostały zaatakowane, nie sprowokowały ataku, oba rządy porozumieją się w celu obrony swojego terytorjum, oraz służbnych swoich interesów w granicach określonych we wstępie.

4) Oba rządy zobowiązują się porozumiewać przed zawarciem nowych układów, dotyczących ich polityki w Europie środkowej i wschodniej.

NAPAD ZBROJNYCH NIEMCÓW NA POLSKIE PRZEDSTAWIENIE.

W miesiącu lutym odbyło się polskie przedstawienie w Borkowicach, na które przybyło około 600 uzbrojonych bandytów niemieckich z Kluczborka i okolicy. Uzbrojeni byli w rewolwery, karabiny i brauningi. Jeden z niemców przyszedł z dubeltówką raniąc 2 polaków. Na komendę niemcy wyszli z gospody, ustawili się w linii bojowej i zaczęli strzelać na salę. Policia znikła, padło około 600 strzałów. Dotąd nie ustalono liczby rannych.

OMYŁKA BOJÓWKI NIEMIECKIEJ.

Generalny dyrektor huty »Bismarck« Szerz jechał z Gliwice do huty »Bismarck« w towarzystwie dyrektora Szredera. W pobliżu huty »Klementyna« samochód był ostrzelany przez niemieckich bojowców. Szrederoowi kula przestrzeliła płuca, tak, że umarł po 2 godzinach. W okolicy grasowała od dawna niebezpieczna bojówka niemiecka, która widocznie przygotowywała zamach na polaków, tymczasem zabiła jednego z największych hakatystów na Górnym Śląsku.

ANGLJA ZADOWOLONA Z UKŁADU POLSKO-FRANCUSKIEGO.

W kołach dyplomatycznych nie potwierdzają informacji kilku dzienników, jakoby że strony angielskiej uczyniono zastrzeżenia w sprawie niedawno zawartego układu francusko-polskiego. Przeciwnie w kołach tych sądzą że »układ jest silną gwarancją utrzymania pokoju w Europie środkowej«.

Z drugiej strony zaprzeczają ambasada angielska w Paryżu tym informacjom w sposób formalny i oświadczają że pozabawione są one wszelkiego uzasadnienia.

LUDNOŚĆ ZIEMI WILEŃSKIEJ DOMAGA SIĘ PRZYŁĄCZENIA DO POLSKI.

»Naród« donosi że odbyła się konferencja w lokalu straży kresowej przedstawicieli prasy warszawskiej z delegatami rad ludowych Litwy środkowej przybyłymi do Warszawy. Delegacja przywołała deklarację polityczną zjazdu wydziałów wykonawczych rad ludowych ziemi wileńskiej. W deklaracji zjazd podkreślał polskosć ogromnej większości ludności ziemi wileńskiej, domaga się przyłączenia jej do Polski, wyrażając hołd dla generała Żeligowskiego. Rezolucja żąda rozciągnięcia konsultacji także i na ziemię, zajęte przez wojska Litwy Kowieńskiej.

O POLSKIE SZKOŁY W GDAŃSKU.

Na posiedzeniu sejmiku gdańskiego toczyły się rokowania nad wnioskiem Kola Polskiego w sprawie szkół polskich w Gdańsku. Wniosek motywował poseł Kuhner, wykazując upośledzenie szkolnictwa polskiego na obszarze Gdańska. Niemcecy nacjonalisci starali się osłabić wywody posła Kuhnera, a jeden z nich wywołał burzę okrzykiem »Przyjdzie czas, gdy nad Pomorzem wzniesie się znów orzeł pruski« Przy głosowaniu nad wnioskiem okazał się brak kompletu, wobec czego głosowanie ma być powtórzono.

ZYDZI ZA POLSKĄ.

Od kilkunastu tygodni nastąpił zupełny zwrot galicjskich żydów

w poglądach politycznych a to ku korzyści Polski. Wszystkie partie żydowskie zwołują posiedzenia, wiece, na których się oświadczają za Polską. Oto wprawdzie późno, lecz wreszcie żydzi polscy przejrżeli. Nauczyla ich tego nahajka moskiewska i bolszewickie mordy i rzemie. W Polsce był im za dobrze, myśleli raj znaleźć pod władzą bolszewików, tymczasem nastąpiło wielkie rozczarowanie a z niem zarazem zwrot ku Polsce.

DEPARTAMENT ŻYDOWSKI.

Rząd polski postanowił założyć specjalny departament dla spraw żydowskich. W budżecie na 1921 wyznaczoną będzie odpowiednia suma na opędzenie kosztów tego departamentu. Widzi się stąd, że Polska nie myśli żydów krzywdzić, owszem żeby ich potrzeby i środki na nie lepiej poznać i je dogodniej załatwiać zakłada w tym celu osobne biuro, specjalny oddział ministrów spraw zagranicznych.

NIESZCZĘŚLIWY WYPADEK Z LATAWCEM.

W mieście powiatowym Pucku, na brzegu morza Bałtyckiego, wydarzył się nieszczęście z wielkim latawcem nadwodnym, należącym do wojska polskiego. Gdy latawiec leciał wysoko w powietrzu nad morzem, nagle coś się w nim zepsuło i runął w wodę. Kilku lotników uratowało się, ale dwóch utonął. Jednym z nich był ś. p. Jerzy Gaśowski, porucznik z wojska polskiego. Zginął młodo, a podwójnie go szkoda, bo był nietylko dzielnym i pożytecznym oficerem, ale także zdolnym bardzo poetą i pisarzem.

Z GDAŃSKA.

Od kilku tygodni przybywają do Gdańska jeden po drugim okręty z Ameryki, które przywożą zakupiona przez rząd polski dla naszego kraju mąkę, żyto, pszenicę, sianinę, oliwę, mleko zgrzeszone i węgla. Połączenia kolejowe rozwoją już to wszystko do różnych miast polskich, które trzeba zapomódz w żywnosć.

PODZIAŁ WŁASNOŚCI NIEMIECKIEJ W GDAŃSKU.

Własność pruska i niemiecka w Gdańsku, którą komisja międzyzysownicza ma podzielić między Polskę i Gdańsk, stanowi mały i wielki plac musztry, obszar forteczny gdański z urządzeniami w Brzeźni, Starej Szkolej, cztery wielkie gmachy koszarowe w Brzeźni, siedmiu gmachów koszarowych w Gdańsku, koszary w Nowym Porcie, warsztaty okrętowe cesarskie, fabryki armat, fabryki karabinów, politechnika, gmach wojskowej komendy, gmach prezydenta regencji, gmach regencji pomorskiej, gmach dyrekcji kolejowej, stary arsenał, szereg budynków zarządu pocztowego, przydzium policji, gmach intendantury, gmach zarządu Wisły, szkoły wojskowe, gmach konsystorza, gmach dyrekcji celnej, warsztaty kolejowe i szereg innych mniejszych obiektów.

POLSKA OBJĘŁA KOLEJE.

Koleje gdańskie, leżące na terytorjum wolnego miasta Gdańska, wąskotorowe, zostały oddane pod zarząd polskiego Ministerstwa komunikacyjnego. Także koleje prywatne, które służą do użytku publicznego, ententa odda pod zarząd polski.

PRÓBY ZBLIŻENIA POLSKO-GDAŃSKIEGO.

Z okazji otwarcia w Gdań-

sku filii lwowskiego Banku Przemysłowego odbyło się wielkie przyjęcie, podczas którego dr. Sahm i przywódca delegacji gdańskiej przy układach warszawskich i senator Jewelowski, zwrócił się w swoich przemówieniach do generała komisarza Polski w Gdańsku z prośbą, aby wyraził rządowi polskiemu ich życzenia jak największego zbliżenia gospodarczego i politycznego między Polską a Gdańskiem. Szereg innych mówców ze strony niemieckiej zabierał głos w tym samym duchu. Uroczystość przybrała charakter nie jako manifestacji dobrej woli ze strony gdańszczan w kierunku zbliżenia się z Polską.

Najnowsze wiadomości.

GÓRNY ŚLĄSK.

Jak donieśliśmy naszym czytelnikom, niemey głoszą swoje zwycięstwo na Śląsku przy obitym 20 b. m. plebiscytem. Nie mamy jeszcze dokładnych wiadomości o wyniku plebiscytu ze źródeł polskich. Wedle jednak wiadomości otrzymanych i naszych wiadomości co do stanu rzeczy na Śląsku sprawu przedstawia się następująco: Niemcy mają przewagę w wyniku plebiscytu w okręgach rolniczych, leżących na zachód i graniczących z niemcami, mi zaś mamy przewagę w okręgach przemysłowych, wschodnich, graniczących z Polską. Ponieważ głosowanie odbyło się w trzy dni, w przewidywanym wyniku różnicy między jedną częścią Śląska a drugą więc nie ulega prawie wcale wosci, że w uwzględnieniu tego wyniku plebiscytu, Śląsk będzie podzielony i częśc przemysłowa, o którą nam przedewszystkiem chodzi, będzie związana z nami. Wynik głosowania w drugiej zachodniej części Śląska był przewidywanym przez znawców tamtejszych sił sunków. Na pograniczu zawsze ludność silniejsza, z drugiej strony przenika dalej i wchodzi w siebie coraz dalsze okręgi. Na zachodnią więc część Śląska oddawna oddziaływały germanizacja nie tylko przez zabiegi urzędowe, ale i przez kontakt ciągły z ludnością rdzennie niemiecką. We wschodniej zaś części wpływ ludności z Polski i potem z Królestwa Kongresowego paraliżował wysiłki niemieckie. Stało to różnicą w plebiscytem między jedną i drugą częścią Górnego Śląska.

Nasze zapamiętania zdaje się stwierdza oficjalna wiadomość Konsulatu Polskiego w Kurytybie, jaką łaskawie nadesłano redakcji »Ludu«:

Plebiscyt odbył się w zupełnym spokoju. W całym okręgu przemysłowym i powiatach przyłączonych, to jest: żybickim, Pszczyńskim, Katowickim, Królewskohutckim, Bytomskim, Zabrzeżskim, Gliwickim, Tarnogórskim, Strzeleckim, i Lublinieckim absolutna większość polska wynosi 14,804 głosów, pomimo udziału emigrantów, który wynosił w tych powiatach 95,000. Obliczając rezultat zgodnie z przepisami traktatu wersalskiego gminami otrzymamy w tym samym okręgu 507 gmin z większością polską na 140 z większością niemiecką

Z okazji otwarcia w Gdań-

Z Brazylii.

KURYTYBA. Zarząd municipalny nałożył na 6 osób karę po 30\$000, gdyż w mieszkaniach swych nie przestrzegali należycie przepisów higienicznych. Nadto zażądano od 4 osób założenia wodociągów i kanałów w swem pomieszkaniu.

Na stacji agronomicznej w Bacachery ma się dnia 21-go kwietnia, sprzedać rasowego buhaja osmiioletniego w cenie 650\$, rasową osmiioletnią krowkę w cenie 500\$000 i jednoroczną jałówkę wartości 600\$000.

Żołnierz policyjny, Fernando Martins w Marechal Mallet zamierzał zastrzelić wściekłego psa, lecz strzał trafił Jana Dońskiego i znacznie go zranił.

W Marechal Mallet zamordowano Francisco Lemos prawdopodobnie dla kradzieży. Gdy przed drzwiami swego mieszkania siedział, zbliżył się do niego João Sergio i bez wszelkiej klótni uderzył go w głowę kilka razy pałką tak, że przytomność stracił. Nie odzyskał jej, lecz po 10 dniach zmarł.

Zamordowany posiadał 1500\$ pieniędzy ze sprzedaży swego gospodarstwa. Pieniądże te nosił przy sobie, lecz gdy go bez przytomności znaleźli, tych pieniędzy już nie posiadał. Ślusznik jest przeto przypuszczenie, że morderca dopuścił się zbrodni dla rabunku.

Amerykański milioner Charles Lagesen zakupił znaczny kawał ziemi brazylijskiej obfitującej w diamenty. W najbliższych miesiącach zamierza je wydobywać. Przypuszczają, że zrobił znakomity interes, bo nabył ziemię za bezcen a wydobędzie z niej setki milionów.

RIO DE JANEIRO. Jeszcze nie posiadamy urzędowego ogłoszenia spisu ludności jaki się zeszłego roku odbył, a już wiemy o wielkich wydatkach, które spowodował. I tak: w Amazonas 50,000; w Piahy 250 tysięcy; w Ceara, Parahyba, Alagoas i Santa Catharina po 100,000; w Maranhão, Bahia, Rio Grande do Sul po 200,000; w Pernambuco 150,000, Espirito Santo 80,000, São Paulo 300,000, Goyaz 240,000, Matto Grosso i Sergipe po 250,000; w Minas Geraes 1,000,000.

Tak pokaźne sumy, zdaje się, że na wiatr wyrzucono, gdyż dotychczas nie mamy ostatecznego wyniku ze zrobionego spisu a niektórzy przypuszczają, że się o nim i nie dowiemy. W różnych biurach cenzurowych dla braku wyznaczonych kwot, ostatecznego zestawienia nie dokończono.

Na setną rocznicę niezawisłości Brazylii, zamierzono zbudować w Rio wielki pałac dla przemysłu. Ponieważ jego budowa pochłonie znaczną sumę, wyrażono życzenie, aby każdy ze Stanów przyczynił się większą kwotą dla zbudowania pamiątkowego gmachu. Jednakowoż prezydent naszego Stanu dał do zrozumienia, że nie posiada pieniędzy na podobne cele. Ślusznik tak sądzi, gdyż potrzebuje przedewszystkiem pieniędzy na wyrownanie zaległych długów i na regularną miesięczną płać pensji urzędnikom.

Niebezpieczne przedsięwzięcie. Brazylijski lotnik, Raul Santos, zamierza w powietrzu, latawcem przebyć daleką drogę z Nowego Jorku do Rio de Janeiro z przerwą w Pernambuco.

Do czynu chce zaraz przystąpić, czeka tylko na zatwierdzenie wyznaczonej nagrody w kwocie 200 tysięcy milrejsów.

Zdaje się nam, że on raczej kark skrepi a nie otrzyma wyznaczonej nagrody. Jeżeli bowiem z Rio de Janeiro do Buenos Aires udało się za ledwo jednemu szczęśliwie, tą podróż przebyć, cóż mówić o tak wielkiej przestrzeni, jaką stanowi Nowy Jork a Rio de Janeiro?

Także peruański lotnik chciał przebyć latawcem z Limy do Nowego Jorku, przybył jednakowoż za ledwo do Santa Elena (w Ekwadorze), tam zwałpił o swej dalszej ryzykownej podróży i zaniechał jej.

Energiczny rząd argentyński zamierza już w najbliższym czasie wykorzystać wodospady rzeki Iguassu, znajdujące się po stronie Argentyny. Argentyńskie ministerjum robót publicznych 30 tysięcy pezów na przeprowadzenie studiów i przedwstępnych robót.

Przed kilku laty zatonął brazylijski okręt wojenny »Aquidabam«; rząd zamierza go z morza wydobyć. Nurkowie zajęli się gorliwie tą pracą; niektóre mniejsze części już nawet wydobyto.

W Rio spodziewają się odwiedzin króla włoskiego może jeszcze w tym roku. Z okazji stułetnich uroczystości zamierza przybyć król włoski i prezydent Rzeczypospolitej portugalskiej.

SANTA CATHARINA. Donoszą z Bateas, że w niedzielę, 20 marca pokłóciło się dwóch brazylijanów. Wreszcie jeden z nich, João Domingos strzelił w swego przeciwnika. Strzał był tak ciężki, że postrzelony niebawem zmarł.

Z powodu świąt wielkanocnych niniejszy numer wydano bez dodatku.

Ze świata.

TELEGRAMY.

FRANCJA. Komisja finansowa przyjęła jednomyślnie projekt uregulowania prawodawstwa w sprawie światowego obiegu towarów.

— Komisja odszkodowań wojennych przeszukiwała przedstawicieli wszystkich państw, które podpisały wersalski tra-

ktat pokojowy (także Polskę). Posłała następnie notę rządowi berlińskiemu wykazując, że Niemcy nie dotrzymały zobowiązań, włożonych na nie przez traktat pokojowy.

— Aljanci zrzekną się swych praw na korzyść Austrii, która obowiązana była do ich uiszczania, włożonych w S. Germain. Czynią to w celu wzmożenia finansowego tego kraju.

WŁOCHY. Socjalistyczny związek robotników i socjalistyczne stronnictwa postanowiły nie brać udziału w wyborach do parlamentu jeżeliby go rozwiązano przed ustawą przepisaną czasem.

— Wulkan Stromboli, na wyspie tej samej nazwy, jest czynny, to jest wyrzuca z swego wnętrza chmury dymu, ogień i lawę.

— Na stacji cłowej wykryli urzędnicy włoscy przeglądający pakunki rosyjskiej komisji handlowej liczne rzeczy jak brylanty, perły, złoto, perskie dywany, jakie prawo wprowadzać zakazuje.

— W Medjolanie nastąpił gwałtowny wybuch podziemnej bomby w teatrze Diana, zabitych zostało 17 osób a 200 ranionych.

NIEMCY. Rząd niemiecki wzbrania się zapłacić miliardę marek w złocie. Aljanci uważają to za naruszenie traktatu wersalskiego.

— W Erfurcie wyleciał skład amunicyjny w powietrze. Kilkanaście osób znalazło przy tym wypadku śmierć.

— Zamaskowani złodzieje wpadli w Berlinie do urzędu pocztowego i skradli milion marek.

ROSJA. Uгода pokojowa między Rosją i Turcją uznaje Konstantynopol za stolicę turecką. — Rząd rosyjski zawarł ugodę z firmą Kruppa, by zbudowała w Putilowie fabrykę amunicyjnej i broni.

Ogólny bolszewicki kongres pogwałcił i uznał za pożyteczną politykę Lenina 569 głosami przeciw 56. A zatem dążenia i działania Trockiego uznano za szkodliwe dla Rosji.

ANGLJA. Rząd angielski zamierza zmniejszyć wielkie okręty wojenne z 20 na 16; 14 pancerników zostaje w rezerwie; seiaga 4 flotyle z atlantyckiego morza jako z południowo-amerykańskiego.

— Przed kilku dniami zmarł w Londynie patriarchy konstantynopoliński.

SZWAJCARJA. Dnia 13-go czerwca b. r. ma się w Genewie zebrać międzynarodowy

kongres, który obradować będzie nad handlem »dziewętami«. Spodziewają się, że i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyślą swych przedstawicieli.

JAPONJA. Straszny pożar powstał w Tokio, który w popiół zamienił około tysiąca mieszkań. Szkody są olbrzymie.

STANY ZJEDNOCZONE AMERYKI POŁNOOCNEJ. W Chicago zaszła gwałtowna eksplozja, która wyrzuciła w powietrze skład towarowy Armour kompanji amerykańskiej.

Konsulat Rzeczypospolitej Polskiej w Kurytybie poszukuje Alberta Prozen z zawodu piekarz który w 1917 roku wyje-

chał z Porto Alegre i obecnie przebywa podobno w Kurytybie. Osoba poszukiwana lub ktokolwiek by wiedział jego adres, zechce się zgłosić osobiście lub listownie do Konsulatu.

TWO TADEUSZ KOŚCIUSZKO I ŁĄCZNOŚĆ ZGODA

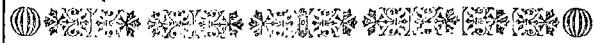
urządza dnia 3-go kwietnia WYCIĘKĘ do Parku Providence z Churascadą. Wymarsz z flagą o godzinie 1-szej po południu z Towarzystwa na którą wszystkich rodaków zapraszamy. ZARZĄD.

Z WIAZEK POLSKI W KURYTYBIE.

W dniu 2-go kwietnia (w sobotę) urządza ZABAWĘ TANECZNĄ.

Wejście tylko dla członków za okazaniem zaproszenia.

Początek o godzinie 8-jej wieczorem. ZARZĄD.



BANK POLSKI W PARANIE

Kapitał zakładowy --- Rs. 1.000.000\$000
10.000 AKCJI PO 100\$000 KAŻDA.

Celem Banku jest skupienie interesów kupców, przemysłowców i rolników we własnej instytucji finansowej, aby tym sposobem dać możność podniesienia i rozwoju gospodarczego polskiej kolonii.

Kupiec, przemysłowiec i rolnik znajdą we własnym Banku, na dogodnych i korzystnych warunkach, pożyczkę, lokatę kapitałową i oszczędności, opiekę swych interesów, słowem pomoc jakiej dotychczas byli pozbawieni.

WSZYSCY, KTÓRZY DBAJĄ O SWÓJ WŁASNY INTERES, KTÓRYM DOBRO KOLONJI POLSKIEJ LEŻY NA SERCU, POWINNI WZIĄĆ UDZIAŁ W ORGANIZACJI BANKU POLSKIEGO.

NIECHAJ NIKOGO NIE BRAKNIE NA LIŚCIE AKCJONARJUSZÓW BANKU!

Należność za akcje wpłaca się w następujących terminach

- 1) 25 proc. wartości nabytych akcji przy zapisie.
- 2) 25 proc. za 6 miesięcy.
- 3) 50 proc na żądanie Dyrekcji Banku w dwóch ratach w terminie 3 miesięcy.

Do chwili otwarcia Banku akcjonariusze otrzymają od złożonych pieniędzy procent nie mniej niż 3 od sta.

Pieniądże należy przesyłać pod adresem Konsulatu lub Izby Handlowo-Przemysłowej: Associação do Commercio e Industrias Polaco-Brazileira, Curityba, Treze de Maio N. 3.

Prezes Izby: Tadeusz Danielewicz
Sa Sekretarza Skarbnik: Ignacy Kasprówic.



Skorzystajcie!

Z wielkiej likwidacji różnych resztek !!!

PERKALU, PŁÓTNA BARCHANU, PERKALKU, KRETONU, PŁÓTNA W KRATKI, ZEFIRÓW, FANTASTYCZNYCH, FUSTONU, BRYNSU, ŁĘCZNIK W. WOALU
I T. D., I T. D.

W Domu

„A COLONIAL“

Praca Osorio — Rua Commen. dador Araujo N. 1 i 3 — Curityba

Towarzystwo anonimowe

„A PREDIAL“

PANOWIE POSIADAJĄ MOŻLIWOŚĆ WYGRANIA ZA 1\$000

LOS Z 25.000 BILETÓW POSIADAJĄCYMI 2786 PREMIJ DAJĄCYCH PRAWO DO

„Tombola“ Dobroczynności „PREDIAL“

— MIMO ZE LOSUJE W CZTERECH NUMERACJI. —

LOSOWANIE ODBYWA SIĘ W KAŻDYM MIESIĄCU.

2 --- 4

